

tościowania zjawisk, czyli tej formy myślenia która jedynie zdoła myśleć czysto naukową zaszcześcić na drzewie kultury podczas gdy bez niej nauka mogłaby istnieć nawet w świecie zupełnie niecywilizowanym — nauka wogóle a nauka ścisła w szczególności zdradza dziś niedwuznaczną chęć wysunięcia się na pierwszy plan; inżynier który wymyślił nową maszynkę do golenia, chemik który znalazł wzór na nowy gaz bojowy uważa się za uprawnionego do wydawania lekceważących sądów o filozofii literaturze socjologii i innych działach kultury niedostępnych dla niego

możnaby obojętnie wzruszyć nad tem ramionami i przejść do porządku dziennego gdyby nie fakt, że te lekceważenia „wierszków“ szyderstwa z „filozofów brodaczy“ kpiny z „idjoty sokratesa“ powoli przenikają do opinii powszechnej

w polsce głównym takich poglądów ambasadorem jest wspomniany powyżej bruno winawer uczony który nonszalancko traktuje historję literatury a bodajże niewiele wie nawet o arystotelesie i któremu zdaje się że rozwiązanie wszelkich zagadnień ludzkości tkwi w laboratorium uczonego fizyka

na gospodarcze dolegliwości świata ma ten mędrzec jedyną radę oto wyszukać odpowiednią kopalnię złota i pokryć w ten sposób wszystkie deficyty — takie pomysły podpisane nazwiskiem o pretensjach naukowych czytało się w czasopiśmie poświęconem literaturze i kulturze i odgrywajacem na tem polu w polsce znaczną rolę

inny uczony przyrodnik bawi się w teoretyka plastyki i pod niebiosa wynosząc płótna pospolitych mydlarzy wypisuje przy tej sposobności takie podstawowe nonsensy psychologiczne i logiczne które zawstydziłyby niejednego sztubaka — a wszystko to mówi się i pisze z taką pewnością siebie i z taką ignorancją na jaką jest zdolny tylko niedouczony profesor przekonany że dyplom naukowy dał mu zgóry mandat nieomyślności

to są przykłady uczonych ignorantów grasujących na flankach jak gdyby ogólnego gruntu tego naukowego barbarzyństwa

inny rodzaj stanowią spadkobiercy średniowiecznej mistyki i alchemji umysłowej ufryzowani na modę współczesną — tu należą wszelkiego kalibru chiromanci naukowci mesjaniści i wróże prorocy natchnieni, jakieś żalobne połączenia profesora z cudotwórcą i uczonego z szyllerem szkolnikiem i księdzem oraczewskim—postacią centralną tego obozu w polsce jest profesor lutosławski dla dostatecznie jaskrawego scharakteryzowania którego wystarczy przytoczyć enuncjację wygłoszoną kiedyś że zgodziłby się wyrzec „wiekuistej szczęśliwości w bezcielesnym bycie do którego oddawna tęskni“ byleby otrzymać pięćdziesiąt tysięcy złotych potrzebnych do stworzenia narodowej świetlicy jako miejsca odprawiania „narodowych nieszpór“

jak takie narodowe religjanctwo głęboko wrosło w umysły nawet niepospolite świadczy smutny przykład wybitnego skądinąd uczonego profesora tadeusza zieleńskiego który miał szanse stworzyć epokowe religjoznawcze studjum w swoim dziele o religjach starożytnych gdyby nie kompromisowość i nie obawa nastawienia przeciw sobie klerykalnej opinii każąca mu pleść jakieś bujdy o potrzebie nadprzyrodzonego pierwiastka